

NORD STREAM 2 BEZ UBEZPIECZYCIELI. FIRMY NIE CHCĄ WŁĄCZAĆ SIĘ W PROJEKT

Międzynarodowa grupa klubów ubezpieczeń wzajemnych armatorów IG P&I postanowiła nie oferować ochrony ubezpieczeniowej jednostkom, które mogą uczestniczyć w budowie gazociągu Nord Stream 2 - podał w środę "Kommersant", powołując się na dokument organizacji.

Grupa poinformowała o tym w okólniku datowanym na 21 września i rozpowszechnionym w imieniu wszystkich należących do niej klubów. Dokument głosi, że ze względu na bezpośrednie zagrożenie sankcjami wynikającymi dla ubezpieczycieli z przyjętych w USA ustaw: CAATSA i PEESA organizacja nie zaoferuje ochrony ubezpieczeniowej dla żadnych działań związanych z projektem Nord Stream 2.

Dotyczy to również istniejącego już gazociągu Turecki Potok (Turk Stream) z Rosji do Turcji przez Morze Czarne.

Jak zauważa portal gospodarczy RBK, decyzja ta jeszcze bardziej utrudni poszukiwanie jednostek, które mogłyby ukończyć układanie Nord Stream 2 na dnie Morza Bałtyckiego.

Służby prasowe spółki Nord Stream 2 oświadczyły, że wiedzą o rekomendacjach IG P&I, jednak "nie mogą komentować możliwych decyzji biznesowych potencjalnych podwykonawców, ani też możliwych konsekwencji groźby wprowadzenia przez USA sankcji".

CAATSA to ustawa "O przeciwdziałaniu przeciwnikom Ameryki poprzez sankcje" (Countering America's Adversaries Through Sanctions Act). Departament Stanu USA zniósł latem br. klauzulę w tej ustawie, która dotąd chroniła Nord Stream 2 przed przewidzianymi w niej sankcjami.

PEESA - ustawa o ochronie europejskiego bezpieczeństwa energetycznego, została przyjęta w 2019 r. Stanowi ona część ustawy o wydatkach obronnych USA w roku budżetowym 2020, podpisanej w grudniu 2019 r. przez prezydenta Donalda Trumpa. Zapisy PEESA legalizują karanie sankcjami firm uczestniczących w budowie Nord Stream 2. W efekcie z udziału w budowie wycofała się szwajcarska firma Allseas wraz ze swymi dwoma statkami do układania rur na dnie morskim.

Nord Stream 2 jest gotowy w 94 proc., ale od grudnia ubiegłego roku nie prowadzi się przy nim żadnych prac. Z łącznie 2460 km tworzących go rur trzeba ułożyć jeszcze 150 km - 120 km na akwenach duńskich i 30 km na niemieckich. W ostatnich miesiącach przypuszczano, że zadanie to będą wykonywać jednostki rosyjskie.